



Do kwestii budzących najwięcej dyskusji podczas obecnego Synodu należała kwestia duszpasterstwa osób rozwiedzionych, żyjących w nowych związkach cywilnych. Traktują te sprawy paragrafy od 84–86 Relacji Końcowej. Kwestia, która w jakiś sposób zaciążyła na synodzie, to pytanie o możliwości przyjmowania Komunii św. przez osoby rozwiedzione a żyjące w ponownym związku. Synod w końcowym dokumencie nie wspomina o możliwości dopuszczenia do Komunii św. takich osób. Akcentuje mocno konieczność lepszego, dokładnego rozeznawania sytuacji danych osób i większego ich udziału w życiu Kościoła.

Trzy paragrafy poświęcono tej właśnie kwestii. Oto one:

84. Osoby ochrzczone, które się rozwiodły i ponownie zawarły związek cywilny powinny być bardziej włączane we wspólnoty chrześcijańskie na różne możliwe sposoby, unikając wszelkich okazji do zgorszenia. Kluczem duszpasterskiego towarzyszenia im jest logika integracji, aby nie tylko wiedzieli, że należą do Ciała Chrystusa, którym jest Kościół, ale mogli mieć tego radosne i owocne doświadczenie. Są ochrzczeni, są braćmi i siostrami, Duch Święty rozlewa w nich dary i charyzmaty, dla dobra wszystkich. Ich udział może być wyrażony w różnych posługach kościelnych: trzeba zatem rozpoznać, które z różnych form wykluczenia obecnie praktykowanych w obrębie liturgii, duszpasterstwa, edukacji oraz w dziedzinie instytucjonalnej można przezwyciężyć. Nie powinni oni nie tylko czuć się ekskomunikowanymi, ale mogą żyć i rozwijać się jako żywe członki Kościoła, odczuwając, że jest on matką, która ich zawsze przyjmuje, troszczy się o nich z miłością i wspiera ich w pielgrzymce życia i Ewangelii. Ta integracja jest też potrzebna ze względu na troskę i chrześcijańskie wychowanie ich dzieci, które muszą być uznane za najważniejsze. Dla wspólnoty chrześcijańskiej troska o te osoby nie jest osłabieniem swej wiary i świadectwa o nierozzerwalności małżeństwa: przeciwnie w tej trosce Kościół wyraża właśnie swoją miłość. †

85. Święty Jan Paweł II zaproponował kompleksowe kryterium, które pozostaje podstawą do oceny tych sytuacji: „Niech wiedzą duszpasterze, że dla miłości prawdy mają obowiązek właściwego rozeznania sytuacji. Zachodzi bowiem różnica pomiędzy tymi, którzy szczerze usiłowali ocalić pierwsze małżeństwo i zostali całkiem niesprawiedliwie porzuceni, a tymi, którzy z własnej, ciężkiej winy zniszczyli ważne kanonicznie małżeństwo. Są wreszcie tacy, którzy zawarli nowy związek ze względu na wychowanie dzieci, często w sumieniu subiektywnie pewni, że poprzednie małżeństwo, zniszczone w sposób nieodwracalny, nigdy nie było ważne” (Familiaris consortio, 84). Zatem zadaniem kapłanów jest towarzyszenie osobom zainteresowanym na drodze rozeznania, zgodnie z nauczaniem Kościoła i wytycznymi biskupa. W tym procesie przydatne będzie dokonanie rachunku sumienia, przez chwile refleksji i skruchy. Osoby rozwiedzione, które zawarły ponowny związek powinny zadać sobie pytanie, w

jaki sposób zachowywały się wobec swoich dzieci, gdy związek małżeński przeżywał kryzys; czy były próby pojednania; jak wygląda sytuacja opuszczonego partnera; jakie konsekwencje ma nowa relacja na pozostałą rodzinę i wspólnotę wiernych; jaki przykład daje ona ludziom młodym, którzy przygotowują się do małżeństwa. Szczera refleksja może umocnić zaufanie w miłosierdzie Boże, które nikomu nie jest odmawiane. Co więcej, nie można zaprzeczyć, że w pewnych okolicznościach „poczytalność i odpowiedzialność za działanie mogą zostać zmniejszone, a nawet zniesione” (KKK, 1735) ze względu na różne uwarunkowania. W konsekwencji osąd sytuacji obiektywnej nie powinien prowadzić do osądu w sprawie „poczytalności subiektywnej” (Papieska Rada ds. Tekstów Prawnych, Deklaracja 24 czerwca 2000 roku, 2a). W pewnych okolicznościach ludzie napotykają na poważne trudności, by działać inaczej. Dlatego też, podtrzymując normę ogólną, trzeba uznać, że odpowiedzialność w odniesieniu do pewnych działań lub decyzji nie jest taka sama we wszystkich przypadkach. Rozeznanie pasterskie, uwzględniając prawidłowo uformowane sumienie osób, musi czuć się odpowiedzialne za te sytuacje. Również skutki popełnionych czynów nie muszą być takie same w każdym przypadku.

86. Proces towarzyszenia i rozeznania kieruje tych wiernych do uświadomienia sobie swojej sytuacji przed Bogiem. Rozmowa z księdzem, na forum wewnętrznym, przyczynia się do tworzenia prawidłowej oceny tego, co utrudnia możliwość pełniejszego uczestnictwa w życiu Kościoła oraz kroków mogących jemu sprzyjać i je rozwijać. Biorąc pod uwagę, że w samym prawie nie ma stopniowości (por. *Familiaris consortio*, 34), to rozeznanie nigdy nie może odbyć się bez wymagań ewangelicznej prawdy i miłości proponowanej przez Kościół. Aby tak się stało, trzeba zapewnić niezbędne warunki pokory, dyskrecji, miłości do Kościoła i jego nauczania, w szczerym poszukiwaniu woli Bożej i chęci osiągnięcia na nią odpowiedzi bardziej doskonałej”.